P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 29 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 355 (920)

Popłoch w obozie reakcji

na wieść o utworzeniu rządu demokratycznej Grecji. Armia Markosa atakuje faszystów na wszystkich frontach walki

MOSKWA (PAP). „Prawda" moskiewska, omawiając polityczne znaczenie **historycznego faktu utworzenia demokratycznego rządu greckiego stwierdza, że wiadomość o utworzeniu rządu generała Markosa wywołała popłoch we wszystkich kołach reakcjonistów od Aten do Waszyngtonu.**

Tsaldaris bez przerwy konferuje z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, czekając na ich decyzję. Rząd monarcho-faszystowski w Atenach zależny jest od swych zagranicznych opiekunów, gdyż **nie posiada poparcia narodu. Naród darzy bowiem swym poparciem grecką armię demokratyczną, która mimo trwającej od trzech lat interwencji brytyjskiej i niesłychanego terroru soldateski faszystowskiej — odnosi coraz nowe zwycięstwa.**

Autor artykułu podkreśla, że **koła anglo-amerykańskie nie chcą uznać ludowo-wyzwoleńczego ruchu greckiego, gdyż są im potrzebne marionetki, przy pomocy których zamierzają stworzyć bazy, skierowane przeciwko krajom demokracji ludowej.**

*

RZYM (PAP). Z Aten donoszą, że **Partselides**, sekretarz generalny EAM, oraz **Paparighos**, sekretarz generalny greckich związków zawodowych, **uciekli z więzienia.**

* * *

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że **rząd grecki wydał dekret, na podstawie którego działalność Greckiej Partii Komunistycznej została zakazana. Dekret, ogłoszony w dzienniku urzędowym, opiera się na ustawie z 1929 roku.**

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Aten donoszą, iż *oddziały armii demokratycznej w dalszym ciągu atakują w rejonie Konitzy brygadę armii reakcyjnej.* Prasa ateńska donosi, iż w czasie walk odnieśli rany dowódca brygady faszystowskiej, broniącej Konitzy oraz szereg oficerów.

Posiłki wysłane z Janiny przez Sofulisa *natknęły się na połowie drogi między Janiną a Konitzą na silne oddziały armii demokratycznej w rejonie Kolpaki, gdzie rozpoczęły się zacięte walki.*

Jednocześnie donoszą, iż w rejonie *Philiatas i Akarnanii trwają silne walki;* jak dotąd nieznane są szczegóły ich przebiegu.

Dnia 26 grudnia przeszły do ofensywy oddziały armii demokratycznej we wschodniej Macedonii i Tracji. Przeprowadzono jednocześnie atak na miasta *Serry, Nigrita i Sidirokastron.*

W POZNANIU

POLSKA-WĘGRY 8:8

patrz str. 4

Radziecko-brytyjski układ handlowy

przewiduje dostawę zboża z ZSRR do Anglii oraz import brytyjskich wyrobów przemysłowych do ZSRR

MOSKWA, PAP. Agencja Tass ogłosiła **treść radziecko - brytyjskiego porozumienia handlowego, podpisanego w Moskwie dnia 27 grudnia.**

Rząd brytyjski przyjął propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zmiany warunków spłaty pożyczki, udzielonej rządowi radzieckiemu podczas wojny. Stopa procentowa została zniżona do 0,5 proc. rocznie, począwszy od 1 maja 1947 r. Termin spłaty połowy niepokrytych dotąd kredytów oraz wszystkich pożyczek, które zostaną udzielone - oznacza się na lat 15. Pożyczki mają być płacone w 12 równych ratach rocznych, przy czym pierwsza rata ma być uiszczona pod koniec czwartego roku.

Rząd brytyjski zrzekł się — z pewnymi tylko wyjątkami — swych pretensji wobec Związku Radzieckiego z tytułu dostaw i świadczeń składanych podczas drugiej wojny światowej.

Związek Radziecki zgodził się dostarczyć niezmiernie potrzebnej Wielkiej Brytanii ziarna pastewne w ilości 750 tysięcy ton w terminie od lutego do września 1948 r. Ceny za dostawy ziarna pastewnego zostały przez obie strony uzgodnione.

Rząd brytyjski zgodził się współpracować z importowymi organizacjami Związku Radzieckiego przy zamawianiu w Wielkiej Brytanii urządzeń technicznych, koniecznych dla mechanizacji przemysłu leśnego, instalacji elektrotechnicznych itd.

Rząd brytyjski zgodził się również dostarczyć Związkowi Radzieckiemu w najbliższym czasie pierwszą partię wąskotorowych szyn i okazać radzieckim instytucjom gospodarczym pomoc w zakupach w Wielkiej Brytanii rozmaitych towarów, jak kauczuk, aluminium, kawa itd. Oba rządy postanowiły omówić sprawę dostaw cyny dla Związku Radzieckiego w najbliższym czasie.

Osiągnięte porozumienie stanowi jedynie pierwszy etap pertraktacji w sprawie rozwoju wymiany handlowej między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Oba rządy postanowiły podjąć w terminie do maja 1948 r. rokowania w sprawie rozszerzenia wzajemnej wymiany towarów na dłuższy okres czasu na zasadzie zrównoważonego bilansu handlowego między obydwoma krajami.

Oba rządy uważają, że zawarte porozumienie przyczyni się tak do rozwoju radziecko-brytyjskich stosunków handlowych w interesie wzajemnym obu krajów — jak do szybszej odbudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych, przerwanych podczas wojny.

Porażka Czang-kai-szeka w Mandżurii

Chińskie wojska ludowe maszerują na Szanghaj i Nankin

MOSKWA PAP. — Prasa radziecka ogłosiła komunikat chińskiej agencji prasowej „Szinua", która podaje, że *cała prawie Mandżuria została już opanowana przez chińską armię ludową. Jedynie wąski pas łączący miasta Girin — Czang-Czung i Mukden znajduje się jeszcze w rękach Czang-Kai-Szeka. W ciągu ostatnich dni armia ludowa rozpoczęła ofensywę na Mukden, zagrażając w ten sposób odcięciem garnizonów Czang-Kai-Szeka, znajdujących się w Girinie i Czang-Czung.*

Równocześnie prowadzą oddziały ludowe *natarcie na węzeł kolejowy Baotin w Chinach północnych.*

Na półwyspie Szan-tung oraz w prowincjach Sinan i Szan-Si wojska ludowe osiągnęły poważne sukcesy. W prowincji Tiang-Su armia ludowa zajęła w ciągu 10 dni znaczne tereny i znajduje się obecnie w okolicach Szanghaju i Nankinu.

W prowincji Hu-Nan wojska ludowe przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang i otoczyły miasto Giuj-Tung.

MOSKWA PAP. — Korespondent TASS donosi z Szanghaju, że bezpośrednio po ogłoszeniu nowej konstytucji, zawierającej postanowienia o wolności prasy, — *rząd Czang-Kai Szeka wprowadził niezwykle ostrą cenzurę dla zatajenia krytycznej sytuacji oddziałów rządowych w Mandżurii. Cenzura kontroluje wiadomości przesyłane przez dziennikarzy chińskich i zagranicznych.*

Władze Czang-Kai-Szeka w Mukdenie dały do zrozumienia, że *naruszenie przepisów o kontroli prasy będzie karane śmiercią.*

Korespondent TASS podaje, że mimo posiłków, jakie Czang-Kai-Szek przesyła na zagrożone odcinki, — *chińska armia ludowa z niesłabnącą siłą naciera na przedpola Mukdenu i zdobyła ważny węzeł kolejowy Bai-czi Bao (40 mil na zachód od Mukdenu).*

* * *

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że Czang-Kai-Szek przybył do Hankou dla odbycia konferencji z chińskimi generałami. Tematem narad jest *krytyczna sytuacja wojsk Czang-Kai-Szeka w Mandżurii.*

W kołach bliskich Czang-Kai-Szeka *nie ukrywa się obecnie niepokoju, spowodowanego ciężką sytuacją wojsk rządowych.* Z wiadomości, jakie nadchodzą z frontu wynika, że *oddziały ludowe odniosły zwycięstwo w trwającej od 5-ciu dni bitwie pod miastem Czang* (90 km. na północny zachód od Mukdenu).

* * *

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że *oddziały ludowe zajęły ostatnią bazę Czang-Kai-Szeka w środkowej części prowincji Szansi, miasto Jung-Czeng.*

Nowy rząd irański

LONDYN PAP. — Z Teheranu donoszą, że Hakimi utworzył nowy rząd, który przedstawił szachowi do zatwierdzenia. W skład nowego rządu weszło kilku członków poprzedniego gabinetu.

VI-ty kongres włoskiej partii komunistycznej

rozpocznie się w niedzielę w Mediolanie. Wspólne wezwanie włoskiej partii komunistycznej i socjalistycznej do walki o wolność i niezawisłość Włoch

MOSKWA (obsł. wł.) — Kierownictwo włoskiej partii komunistycznej podało do wiadomości, iż *w dniach od 4 do 10 stycznia 1948 r. odbędzie się w Mediolanie VI-ty kongres włoskiej partii komunistycznej.*

Porządek dzienny kongresu obejmuje następujące punkty: *referat Togliatti'ego na temat „Walka komunistów i narodu o nową demokrację"*, referaty sekretarzy okręgowych Mediolanu, Bolonii i Neapolu na temat *działalności organizacji lokalnych partii, wybory Komitetu Centralnego partii oraz wybory Centralnej Komisji Kontrolnej.*

W pracach kongresu wezmą udział — obok delegatów — również wszyscy członkowie obecnego Komitetu Centralnego partii jak również posłowie do parlamentu — komuniści.

Jednocześnie odbędzie się *konferencja ekonomiczna partii, podczas której będą omawiane aktualne zagadnienia gospodarcze.*

* * *

RZYM, PAP. Centralny Komitet Porozumiewawczy Włoskie Partii Komunistycznej i Socjalistycznej opublikował następujący komunikat:

„Centralny Komitet Porozumiewawczy stwierdza ze szczególnym zadowoleniem wspaniałe wyniki, osiągnięte podczas manifestacji ludowych w Neapolu i Bolonii. Manifestacje te oznaczają aktywizację sił demokratycznych Włoch południowych.

Komitet wskazuje na niebezpieczeństwo rozbicia jedności włoskiego ruchu zawodowego. Niebezpieczeństwo to wiąże się z atakiem, jaki wielki kapitał rozpoczyna przeciwko klasie robotniczej. Komitet wzywa wszystkich członków Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej **aby przeciwstawili się wszelkim próbom rozbicia jedności ruchu zawodowego".**

Pietro Nenni o zakusach reakcji

RZYM PAP. — Przywódca socjalistów włoskich Nenni, zamieścił w „Avanti" artykuł, poświęcony sytuacji międzynarodowej. Nenni podkreślił, że *przyczyną trudności, jakie się zarysowują na arenie międzynarodowej, jest tendencja dyplomacji amerykańskiej, — zmierzająca do rewizji układów zawartych w Jałcie i Poczdamie.* Nenni podał następnie, że *siły reakcyjne świata zamierzają wywołać wojnę. Elementy postępowe powinny walczyć o pokój, występując przeciwko siłom reakcyjnym. W sprawie planu Marshalla* — Nenni podkreślił, — że *Włochy powinny uniknąć wszelkich kroków, które mogłyby doprowadzić do pogłębienia różnic politycznych i sprzeczności gospodarczych Europy i świata. Włochy muszą również pamiętać o tym, że nie mogą przyjąć zobowiązań, któreby ograniczały suwerenność narodu włoskiego.*

Nenni w końcu krytykował zwolenników t. zw. „trzeciej siły", stwierdzając, że ci, którzy głoszą hasło „trzeciej siły" *kłamią świadomie lub ulegają iluzji.* Polityka „trzeciej siły" *oznacza bowiem w istocie rzeczy osłabienie elementów demokratycznych.*

Blum i Jouhaux organizują rozłam

we francuskich związkach zawodowych za dolary USA

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu biura CGT, które odbyło się 24 grudnia podkreślono, że **ogromna większość francuskich robotników pozostaje wierną tej organizacji.** Biuro CGT **podkreśliło takie przejawy solidarności z robotnikami strajkującymi we Francji, ze strony bratnich organizacji zagranicznych.**

Biuro CGT, w obliczu machinacji zmierzających do rozbicia organizacji, stwierdza z zadowoleniem, że **olbbrzymia większość robotników pozostała wierna CGT. Jeżeli rozbijaczom ruchu robotniczego uda się oderwać jakiś związek zawodowy od konferencji, należy natychmiast zastąpić go innym.**

PARYŻ (PAP). Z całej Francji napływają rezolucje w których **pracownicy potępiają akcję rozłamową, manifestując swe przywiązanie do CGT.**

M. inn. związek zawodowy pracowników przedsiebiorstw widowiskowych grupujacy autorów, **reżyserów, aktorów, techników, robotników** i urzędników teatrów kin i radia, stowarzyszenie kolporterów oraz liczne związki zawodowe departamentów Marne, Haute-Marne, Doubs, wypowiedziały się za pozostaniem w CGT.

PARYŻ (PAP). **W artykule opublikowanym** w numerze sobotnim „Humanite", **podkreśla zależność rozłamowej grupy „Force Ouvriere" od przywódców SFIO i pewnych zawodowych działaczy amerykańskich.** Pismo przypomina, że na posiedzeniu biura konfederalnego CGT, które miało miejsce 10 bm., Jouhaux **zażądał zawieszenia posiedzenia celem zasięgnięcia opinii Bluma.** Dziennik podkreśla również **zakulisowe działania Irvinga Browna, wybitnego działacza AFL, który przyczynił się do rozłamu.**

„Force Ouvriere" twierdzi — ciągnie dziennik **że jest przeciwna wpływom politycznym** w ruchu zawodowym ale wszyscy wiedzą że **jej jedyna racja istnienia polega na służeniu rozłamowej i antyfrancuskiej polityce przywódców socjalistycznych. To co się wydarzyło jest zwykłym rozłamem dokonanym przez prawicowych socjalistów przy jawnym poparciu wszystkich dzienników de Gaulle, a w celu złamania klasy robotniczej.**

Holendrzy mordują Indonezyjczyków

MOSWKA, PAP. Korespondent Tassa donosi z Dżakarty, że w iperwsze połowie grudnia **żołnierze holenderscy zabili i zranili łącznie ponad 500 Indonezyjczyków w rejonie Krawanga.** Holendroiwe nazywają obecną operacje wojenne „oczyszczaniem terenów". W akcji biorą udział czołgi i artyleria. Na północ od Krawanga oddziały holenderskie podczas „oczyszczania terenu" posunęły się o 20 klm naprzód. W okoliacch Krawanga liczne wsie płoną.

MOSKWA, PAP. Korespondent Tassa donosi z Dżakarty, że w zachodniej części Jawy powstał **Komitet, którego celem jest walka z separatystami i agentami imperialistów holenderskich.** Komitet ten grupuje dokoła siebie wszystkich **przeciwników rozbicia republiki indonezyjskiej na dwie części.**

Komitet wydał odezwę, w której apeluje do ludności o wzmożenie walki przeciwko Holendrom.

Brytyjska misja wojskowa

winna opuścić Egipt do dnia 31 b.m., ale Anglikom się nie śpieszy

MOSKWA PAP. Jak donosi gencja Tas prasa **egipska przypomina, że na podstawie brytyjsko-egoipskiego układu z r. 1936 brytyjska misja wojskowa powinna opuścić Egipt do 31 grudnia 1947 roku.**

Z początkiem 1937 r. misja ta liczyła 14 osób, a podczas wojny—154 osoby. Dzienniki podkreślają, że **rząd egipski wydał na utrzymanie brytyjskiej misji wojskowej od chwili jej powstania 1,200.000 funtów egipskich.**

Miliardowe dywidendy

amerykańskich towarzystw decydują

WASZYNGTON PAP. — Ministerstwo Handlu podało do wiadomości, że **dywidendy wypłacone przez amerykańskie towarzystwa akcyjne za ostatni kwartał przewyższyły o 20 proc. dywidendy, wypłacone w tym samym kwartale ubiegłego roku.**

Dywidendy za ostatni kwartał wynoszą 1 miliard 150 milonów dolarów, podczas gdy w 1946 roku wyraziły się one sumą 998 milionów dolarów.

Zgon Wiktora Emanuela

PARYŻ PAP. — Prasa donosi, że w Aleksandrii zmarł b. król włoski Wiktor Emanuel, który abdykował w maju 1946 roku.

Ostatni król włoski przeżył 78 lat.

Kulisy konferencji londyńskiej

w oświetleniu publicysty amerykańskiego

NOWY JORK PAP. — Znany publicysta amerykański Drew Pearson, podaje, że *delegacja amerykańska na konferencji londyńskiej obawiała się wszelkich planów unifikacji Niemiec.* Marshall — pisze Pearson, — jest bowiem przekonany, że *zjednoczone Niemcy dostałyby się całkowicie pod wpływy Związku Radzieckiego.*

Poruszając sprawę wizyty Dullesa w Paryżu, Pearson podkreśla, że *wizyta ta wywołała niezadowolenie ministra Bidault.* Francuski minister spraw zagranicznych uważał bowiem, że *Amerykanie nie mają do niego zaufania i wolą nawiązać bezpośredni kontakt z de Gaulle'm.*

Kryzys polityczny w Agencji Żydowskiej

Walki i starcia w Palestynie trwa ą

PARYŻ PAP. — Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Sneh podał się do dymisji, w związku z różnicą zdań, jaka zarysowała się ostatnio między nim a innymi członkami egzekutywy.

Dr. Sneh złożył deklarację, w której podkreślił, że *nie chce brać współodpowiedzialności za błędną politykę jaką obecnie prowadzi Agencja Żydowska. Przyszłe państwo żydowskie,* — dodał Sneh — *stanie w obliczu niebezpieczeństw płynących z ośrodków imperialistycznych w Londynie, wpływowych kół w Waszyngtonie i w stolicach środkowego Wschodu.* Sneh zaznaczył, że *Agencja Żydowska skłania się do prowadzenia w przyszłym państwie żydowskim polityki, niezgodnej* z *zasadami neutralności.*

LONDYN, PAP. „Sunday Chronicle" donosi z Jerozolimy, że urzędowe komunikaty nie podały ściśle **liczby zabitych Żydów i Arabów.** Zdaniem korespondenta tego pisma, w Palestynie zginęło lub zostało rannych podczas ostatnich rozruchów około **3 tysięcy osób.**

* * *

LONDYN, PAP. Z Jerozolimy donoszą, że grupa więźniów arabskich napadła na strażników brytyjskich i uciekła z więzienia w Akre. Jeden ze strażników brytyjskich został zabity.

Z południowej Palestyny donoszą o dalszych starciach między Arabami i Żydami. Po obu stronach są zabici i ranni.

Na marginesie

W niewłaściwej roli

W Pola (Jugosławia) toczy się proces przeciwko grupie szkodników, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z mocarstw zagranicznych. Oskarżeni zbierali informacje polityczne i wojskowe i przesyłali je zagranicę za pomocą radiostacji, ukrytej na strychu klasztoru.

Podsądni przyznali się do winy, przyczym jeden z nich oświadczył, że wiadomości szpiegowskie przekazał drogą radiową **na użytek Watykanu.**

Działalność szpiegowska i suknia duchowna — to dwie rzeczy najzupełniej nie licujące z sobą. Ale w latach powojennych spotykaliśmy się już nie raz z podobnymi faktami, a polskie trybunały wyrokowały niejednokrotnie w sprawach dywersyjnych i szpiegowskich, gdzie na ławie oskarżonych zasiadały osoby duchowne.

Zdumienie natomiast budzić musi podany wyżej szczegół, iż zakonnicy jubgosłowiańscy uprawiali wywiad polityczny i wojskowy na użytek Watykanu. Bo przecież Watykan armii nie posiada, wojny nie prowadzi i prowadzić chyba nie zamierza. Pocóż więc Watykanowi potrzebne są informacje wojskowe i to akurat dotyczące Jugosławii?

Możnaby tu znaleźć tylko jedno tłumaczenie, mianowicie — że Watykan **nie był właściwym adresatem,** dla którego przeznaczono owe klasztorne wiadomości szpiegowskie, lecz że odgrywał raczej rolę stacji tranzytowej, rolę pośrednika, przekazującego otrzymane informacje... dalej.

Dokąd — domyśleć się nie trudno, jeśli wziąć pod uwagę, że w dziedzinie polityki międzynarodowej zaznacza się ostatnio w wielu wypadkach uderzająca zgodność pomiędzy działalnością anglosaskiego imperializmu a różnymi posunięciami Watykanu, patronującego jak gdyby ofensywie zamorskiej i europejskiej reakcji. Wśród tysiąca przebrań, którymi posługują się imperialiści w swej strategii antydemokratycznej, nie brak również... **szat pontyfikalnych,** jako środka oddziaływania na ludzi wierzących. Tak jak zdarzało się to dość często w historii, miesza się całkiem bezceremonialnie **religię z polityką,** oddając pierwszą na usługi drugiej. Rzecz jasna, chodzi tu o politykę możnych i wpływowych, o politykę tych, którzy nie liczą się z niczym, by osiągnąć swój cel — światową hegemonię pieniądza i przemocy zbrojnej.

I dlatego zapewne, z radiostacyj, ukrytych na strychach klasztornych, płyną do Watykanu cenne wiadomości o politycznych i wojskowych sprawach tego lub innego kraju. A kierunek transmisji jest zawsze ten sam i — znamienny: **ze wschodu na zachód,** nie odwrotnie

B. D.

Przed procesem katów z Płaszowa

KRAKÓW, PAP. 7 stycznia 1948 roku rozpocznie się przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie **rozprawa przeciwko 18 zbirom hitlerowskim, członkom załogi słynnego obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Więźniami tego obozu byli Polacy i Żydzi.**

Głównymi oskarżonymi są: Edmund Zdrojewsky, który w latach 1942—1944 pełnił funkcje komendanta obozu polskiego, Lorenz Landstoefer — komendant obozu polskiego i żydowskiego i Arnold Buescher — dowódca batalionu strażniczego.

Proces ten budzi w Krakowie duże zainteresowanie.



— Owszem.. Ale teraz jest mi to wszystko jedno...

— Mam wrażenie, że to już naprawdę wszystko jedno, — wycedził przez zęby major, obrzucając spojrzeniem tę niepozorną drobną postać. Niemka patrzała na niego obzornie obojętnie, ale Zorin wyczuł głębię nienawiści, jaka kryła się w spojrzeniu jej wyblakłych, błękitnawo-szarych oczu. Badanie było skończone. Szczegóły badania były tak ważne, że Zorin nie mógł więcej tracić czasu na rozmowę z tym starym wygą szpiegowskim. Zresztą, byłoby to bezcelowe.

Kazał natychmiast zabrać Niemkę do więzienia. Gdy wychodziła z jego gabinetu, zaznaczyła, że więcej już nic nie będzie miała do powiedzenia. Nie interesowało to już zbytnio majora, gdyż dowiedział się już wszystkiego, co go najbardziej interesowało. Teraz należało działać i to działać szybko. Gdy został w gabinecie sam, natychmiast zatelefonował do swoich zwierzchników, a później do dowództwa grup operacyjnych.

— Proszę natychmiast depeszować do Bachmietiewa. — Jednocześnie proszę wysłać samolot z doniesieniem. Sprawa jest nadzwyczaj ważna i pilna. Proszę zanotować tekst doniesienia i depeszy: „Delegacja pracujących Iwanowskiego Rejonu jest niemiecką grupą dywersyjno-szpiegowską. Należy ją niezwłocznie zatrzymać. Należy roztoczyć zdwojoną opiekę nad Leontiewem i natychmiast skierować go z powrotem do Moskwy. O wykonaniu natychmiast zameldować mnie. Czekam przy aparacie".

Po nadaniu tego rozkazu major zatelefonował do więzienia, aby trzecią aresztowaną Szeremietiewą przyprowadzili do niego dopiero później. Nie interesował go ten wyraźny pionek szpiegowski. Nie spodziewał się po nim nic ciekawego, a zwłaszcza nowego. Wiedział już o wszystkim.

Kiedyś przed laty pan Petronescu niejednokrotnie szczerze wypowiadał swój punkt widzenia o Rosji. Pewnego razu w okresie największej „prosperity" swojej niecodziennej kariery, na pytanie o nowym rodzaju uzbrojenia w rosyjskiej armii, odpowiedział, że jego zdaniem nie udoskonalone uzbrojenie, lecz dusza żołnierza rosyjskiego, która nie jest tajemnicą wojskową, jest niedostatecznie przez niemieckie dowództwo oceniona. W odpowiedzi na ten meldunek Petronescu otrzymał wówczas od swoich przełożonych surowe upomnienie, w którym miedzy innymi znaznaczono, iż niemiecki wywiad nie interesuje się psychologią rosyjskiej duszy, lecz ścisłymi cyframi, wykresami, planami i dokumentami. Było to w roku 1914. Wiele lat upłynęło od tego momentu. Dziś Petronescu był uważany przez swoich przełożonych za największego znawcę owej „duszy" rosyjskiej, którą również do pewnego stopnia nauczył się oceniać w należyty sposób i wywiad III Rzeszy.

Właśnie to znawstwo psychologii rosyjskiej oraz stosunków rosyjskich, połączone z wieloletnim studium duszy rosyjskiego człowieka napawało Petronescu uczuciem pewności, że tym razem wszystko się uda, pójdzie „po maśle", według jego przewidywań. Był zadowolony z dotychczasowego przebiegu akcji. Nawet nie przypuszczał, iż tak łatwo Leontiew sam połknie haczyk. Jedynie, co niepokoiło go trochę to obecność gdzieś w pobliżu zagadkowego Bachmietiewa, o którym bezpośrednio przed wyjazdem tyle nasłuchał się od pułkownika Kraschke. Wyczuwał, iż ów tajemniczy radziecki wywiadowca prawdopodobnie roztoczył nad Leontiewem opiekę. Obawiał się, że w decydującym momencie, gdy Leontiew będzie wsiadał z „delegacją" do auta, zajdzie coś nieprzewidzianego, co pokrzyżuje jego świetnie ułożone plany. Ogarniał go z tego powodu nastrój pełen zdenerwowania, przypominający nastrój dżokeja przed odpowiedzialnym startem. Wiedział, iż musi wygrać na czasie, aby przeszkodzić owemu Bachmietiewowi w przeprowadzeniu odwetowej akcji.

Rozdanie prezentów żołnierzom poszło niezwykle prędko i sprawnie. Dużo było śmiechu i wesołości, zwłaszcza, gdy podarki wręczały żołnierzom uśmiechnięte, przystrojone „komsomołki". Po rozdaniu przywiezionych prezentów pułkownik Swirydow, jako gościnny gospodarz, zaprosił delegację do ziemianki, gdzie było już nakryte do stołu. Zasiedli do śniadania. Petronescu wypił kieliszek wódki, zakąsił i krótko zapytał Bachmatiewa, czy przygotował się do podróży.

— Oczywiście! — odpowiedział Bachmietiew. — Jestem gotów. Przykro mi tylko, że z mego powodu będzie państwu ciasno w samochodzie.

— Proszę się tym nie przejmować, inżynierze, miejsca jest dość, — powiedział Pietrow — Petronescu. — weselej będzie jechać razem.

(D. c. n.)

Kronika Kalisza

Poniedziałek 29 grudnia 1947 roku. Tomasza.

Te'efony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Żymierskiego 19.

Teatr Miejski

W poniedziałek o godzinie 19,15 „Ład na historia" — dla żołnierzy.

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film amerykański „Triumf doktora O'Connora".

Kino „Bałtyk" wyświetla film meksykański pt. „Zwycięzcy stepów".

Kino „Wolność" i „Stylowy" wyświetlają film amerykański pt. „Maria Curie-Skłodowska".

Nowe momenty rozwoju wsi polskiej

Kilka uwag o zjeździe delegatów Państwowych Gospodarstw Rolnych

Kilka dni temu odbył się w Szczecinie I-szy Krajowy Zjazd robotników i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Zjazd trwał trzy dni. Na porządku dziennym stała sprawa całkowitego zagospodarowania rolniczego naszych Ziem Zachodnich: Pomorza Zachodniego, Dolnego Śląska, Mazur i Warmii. Zjazd zgromadził licznych delegatów: **traktorzystów, rządców, agronomów, fornali, dojarki itd. reprezentujących łącznie 165 tysięcy robotników i pracowników rolnych zatrudnionych w majątkach państwowych.**

Na marginesie tego Zjazdu chcieliśmy zwrócić uwagę na niektóre nowe momenty w rozwoju dzisiejszej wsi.

Po raz pierwszy na wsi powstał typ państwowego robotnika rolnego. **To nie jest dawny fornal, zamieszkały w czworakach, wyzyskiwany nielitościwie** przez obszarnika oraz **wraz z całą rodziną trzymany w pańskim jarzmie, ciemnocie i w ciągłym strachu, że za śmielsze słowo upomnienia się o swoją należność grożą mu represje i śmierć głodowa,** lecz pełnoprawny obywatel, którego Państwo kształci, kwalifikuje zawodowo i powołuje do rozstrzygania wespół z rządem wielkich zagadnień ogólno-państwowych. Wyrazem **tego jest właśnie jego udział w Zjeździe szczecińskim,** gdzie razem z przedstawicielami min. rolnictwa **decydował o sprawach zagospodarowania Ziem Zachodnich i dalszego zespalania ich z Macierzą Polską.**

Ten typ dzisiejszego robotnika rolnego — to nowy moment w strukturze ludnościowej wsi polskiej.

Kilka uwag chcemy poświęcić majątkom państwowym. Przede wszystkim wyjaśnimy bardzo istotne zagadnienie gospodarcze: **czym różni się majątek państwowy od dawnego folwarku obszarniczego?** Wielki folwark obszarnika — to był bicz małorolnego i średniorolnego chłopa. Spychał on i niszczył gospodarstwo chłopskie poprzez konkurencję, wyzyskiwał i uzależniał od siebie chłopa w drodze udzielania mu lichwiarskich pożyczek, narzucania pańszczyźnianej obróbki za trochę kartofli, żyta lub inną „pomoc".

Majątek państwowy to rzeczywista pomoc dla indywidualnego gospodarstwa małorolnego i średniorolnego chłopa. Nasze państwowe gospodarstwa rolne, choć daleko im jeszcze do pełnego wykorzystania swoich możliwości produkcyjnych dostarczyły jesienią tego roku po godziwych cenach i na dogodnych warunkach **około 40 tysięcy ton wyborowego materiału siewnego dla gospodarstw indywidualnych na Ziemiach Odzyskanych.** Nasze państwowe majątki — **to instrument w rękach państwa ludowego dla prowadzenia na wsi sprawiedliwej polityki rolnej w interesie niezamożnego chłopa.**

I odwrotnie: **państwowe majątki to bicz dla spekulanta wiejskiego. Państwowe Gospodarstwo Rolne można porównać do wielkiej** fabryki chleba na wsi. Im większa będzie pro**dukcja tej fabryki, im większe rezerwy zboża będzie posiadał Rząd w swych magazynach, tym łatwiej będzie Rządowi walczyć z paskarskim podbijaniem cen ze strony spekulantów wiejskich i tym trwalsza będzie ogólna stabilizacja cen na rynku zbożowym.**

Chłop pragnie takiej stabilizacji. Dobrodziejstwo jej poczuje zwłaszcza chłop małorolny na przednówku, kiedy to sam musi kupować chleb dla siebie i rodziny. Wówczas otrzyma on chleb od Państwa po godziwej cenie i nie będzie musiał opłacać bogaczowi haraczu ze swojej krwawicy.

Państwowe Gospodarstwa Rolne — to również **pomoc dla ludności pracującej miast. W roku bieżącym majątki państwowe zaopatrzyły** wrocławski i inne okręgi przemysłowe **w ziemniaki. Na rok 1947-48 zobowiązały się one dostarczyć polskiemu światu pracy 150 tysięcy ton zboża chlebowego i 250 tysięcy ton ziemniaków, oprócz innych produktów.**

Państwowe majątki ziemskie — to nowy **pozytywny moment w rozwoju struktury rolnej dzisiejszej wsi. I to również znalazło swój wyraz na Zjeździe szczecińskim.**

Zadania, które stają przed naszymi państwowymi majątkami — to ostateczne **przezwyciężenie sabotażowej spuścizny mikołajczykowskiej. Należy skończyć z rozrzutnością i marnotrawstwem, które mają jeszcze miejsce w majątkach. Trzeba zlikwidować do reszty ugory (200 tys. hektarów odłogów), trzeba zrobić wielki wysiłek w kierunku podniesienia wydajności plonów z ha. Państwowe majątki rolne przy odpowiednim kierownictwie i oszczędnej gospodarce mają warunki, żeby stać się wzorem kultury rolnej dla całej wsi polskiej i bodźcem dla podniesienia na wyższy poziom indywidualnej gospodarki chłopskiej.**

Jerzy Nawrot

30 miliardów złotych na renty

i pomoc lekarską dla świata pracy

W dniu 22 grudnia r.b. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na którym uchwalono budżet na rok 1948. Obrady nad preliminarzem budżetowym wywołały duże zainteresowanie reprezentowanych w Radzie przedstawicieli społeczeństwa. Zasoby materialne ubezpieczeń rozprowadzane między ubezpieczonych w formie rent i świadczeń leczniczych zwiększają bowiem wydatnie udział świata pracy w podziale dochodu społecznego.

Główną pozycję uchwalonego budżetu stanowią **wydatki na renty inwalidzkie, wypadkowe i starcze. Ogólna kwota przewidywanych na ten cel wydatków wyniesie 30.344.000.000 zł.,** z czego 97,4 proc. przypada na świadczenia dla inwalidów pracy i ich rodzin. Koszty administracyjne z 8,4 proc. w 1938 roku spadną obecnie do 5,8 proc. norm wpływów ogólnych.

Podstawę wpływów ZUS-u stanowią składki ubezpieczeniowe, płacone przez zakłady pracy. Nie przewiduje się podwyżki taryfy składkowej. Spodziewany jest natomiast wzrost wpływów ze składek w związku z dalszą poprawą sytuacji gospodarczej oraz polepszeniem ściągalności składek.

W budżecie dano wyraz tendencji do podwyższenia w roku przyszłym wysokości rent i zaopatrzeń.

Budżet ZUS podlega zatwierdzeniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Nie obejmuje on dochodów i wydatków ubezpieczenia chorobowego, które jest wykonywane przez Ubezpieczalnie Społeczne, posiadające własną osobowość prawną i odrębność finansową.

Regulamin Rad Zakładowych

Wydział Organizacyjny KCZZ opracował regulamin Rad Zakładowych. Zgodnie z tym Regulaminem Rada Zakładowa w składzie do 9 członków wyłania dwuosobowe Prezydium, składające się z Przewodniczącego i Sekretarza. Jeżeli Rada liczy więcej jak 9 osób, może liczbę członków Prezydium powiększyć na mocy własnej uchwały. Wyboru członków Prezydium dokonuje Rada w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów.

W wypadku, kiedy Zakład Pracy składa się z kilku przedsiębiorstw (filii, oddziałów) i w obrębie jego funkcjonuje kilka Rad, wtedy tworzy się wspólne Prezydium przewodniczących i sekretarzy poszczególnych Rad. Na posiedzeniach takiego Prezydium przewodniczą kolejno przewodniczący poszczególnych Rad, natomiast sekretarza wspólnego Prezydium wybiera się i mianuje na stałe. Połączone Prezydia reprezentują ogół pracowników wobec Naczelnej Dyrekcji i administracji Zakładu Pracy.

Przewodniczący Rady Zakładowej łącznie z Sekretarzem reprezentują Radę na zewnątrz, wykonują jej uchwały i czuwają nad ich wypełnieniem. Przewodniczący zwołuje posiedzenia Rady, Prezydium, ogólne zebrania, ustala porządek dzienny i przewodniczy obradom. Sekretarz prowadzi Sekretariat.

Członkowie Rady Zakładowej obowiązani są brać udział w posiedzeniach Rady Zakładowej, brać aktywny udział w ich działalności, przyjmować od pracowników zażalenia i dezyderaty, dyżurować w siedzibie Rady wykonywać wszelkie zadania powierzone przez Radę.

Posiedzenia Rady Zakładowej odbywają się conajmniej raz na dwa tygodnie.

Interesantów w zakładach pracy do 250 osób Rada przyjmuje w ustalone dni i godziny. W zakładach, zatrudniających powyżej 250 osób, członkowie Rady (zwolnieni od pracy) urzędują stale. W godzinach poza czasem pracy winny być także ustalone godziny dyżurów dla załatwienia interesantów.

Conajmniej raz na miesiąc Rada Zakładowa odbywa wspólną naradę z Dyrekcją Przedsiębiorstwa, celem omówienia spraw zakładowych, a zwłaszcza poziomu wydajności pracy, współzawodnictwa pracy; dyscypliny pracy, wprowadzania nowych urządzeń technicznych itp. Z przebiegu narady sporządza się protokół.

Rada Zakładowa raz na kwartał na specjalnym swoim posiedzeniu sporządza sprawozdanie z działalności Zakładu. Także raz na kwartał Rada Zakładowa zwołuje ogólne zebranie załogi i składa sprawozdanie ze swej działalności.

Plotki

„Dajcie żyć"

Mały sklepik spożywczy, jakich wiele.

— Proszę o 10 deka masła — mówi kontroler społeczny.

— Masła nie ma — odpowiada opryskliwie sklepikarz.

— Owszem, masło jest, przecież przed chwilą wyciągnął je pan spod lady dla tamtej pani — — mówi kontroler i pokazuje legitymację.

Rzeczywiście pod kontuarem kontrolerzy znajdują wielką bryłę masła, sprzedawanego jednak tylko „wybranym", tym co to bez szemrania płacą cenę wielokrotnie wyższą od obowiązującej.

W rezultacie: protokół.

I wówczas to spokorniały nagle sklepikarz woła: „Panowie, dajcie żyć".

Zdanie to stało się w takich i temu podobnych sytuacjach bardzo popularne. Ileż tych „dajcie żyć" usłyszeli już i kontrolerzy społeczni, powołani do walki ze spekulacją, i członkowie Komisji Specjalnej, walczący ze szkodnictwem gospodarczym.

„Żyć nie dają" — piekli się paniusia, która prowadzi w swym przedsiębiorstwie podwójną buchalterię, by oszukać Skarb Państwa. A gdy oszustwo wychodzi na jaw — wśród spazmów i łez piorunuje na rząd, ustrój, demokrację, co to jej, dziewięćdziesięciokilowej biedaczce, żyć nie dają.

Listonosz, przyłapany na przywłaszczeniu amerykańskich paczek, twierdzi również, że „on musi żyć".

A kasjer kolejowy, który samowolnie pobierał nadpłaty do biletów, „dorabiając" w ten sposób do swej pensji kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie — też tłumaczy się butnie, że i on „musi z czegoś żyć".

„Dać żyć" — to w nomenklaturze niektórych zdeprawowanych jednostek znaczy po prostu, by pozwolić im kraść bezkarnie. A „życie" — to dla nich wielotysięczne, conocne pijaństwa po knajpach, to złote „spencerki" na tłustych przegubach rąk ich „pań", to „twarde" i „miękkie" skrzętnie gromadzone w skrytce pod podłogą czy we wnętrzu materaca „na wszelki wypadek"...

Mają rację. Tak „żyć" demokratyczny ustrój ludowy rzeczywiście nie pozwala.

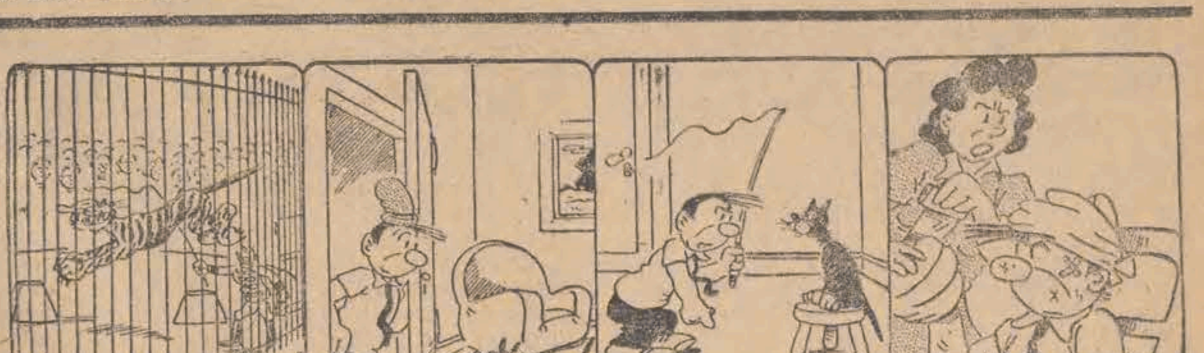
Bgr.

Pojawienie się nieznanej komety

Jak podaje obserwatorium poznańskie, biuro depesz astronomicznych Międzynarodowej Unii Astronomicznej zawiadamia w okólniku z dnia 10 grudnia o pojawieniu się w konstelacji „Strzelca" niezwykle jasnej komety. Depesza obserwatorium w Canberra (Australia) określa jasność komety na minus piątą wielkość gwiazdową. Wiadomość ta została potwierdzona w Nowej Zelandii. **Blask komety przewyższa blask planety „Wenus", tak, iż może być ona dostrzeżona za dnia.** Kometa przedstawia się jako mglisty obiekt o wyraźnym zgęszczeniu centralnym i posiada warkocz długości jednego stopnia.

Kometa znajduje się obecnie na południowej półkuli nieba i nie jest widoczna w naszych szerokościach geograficznych.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-018359

Tresowany tygrys — Już wiem — Wytresuję Mruczusia! — Nie udało się!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

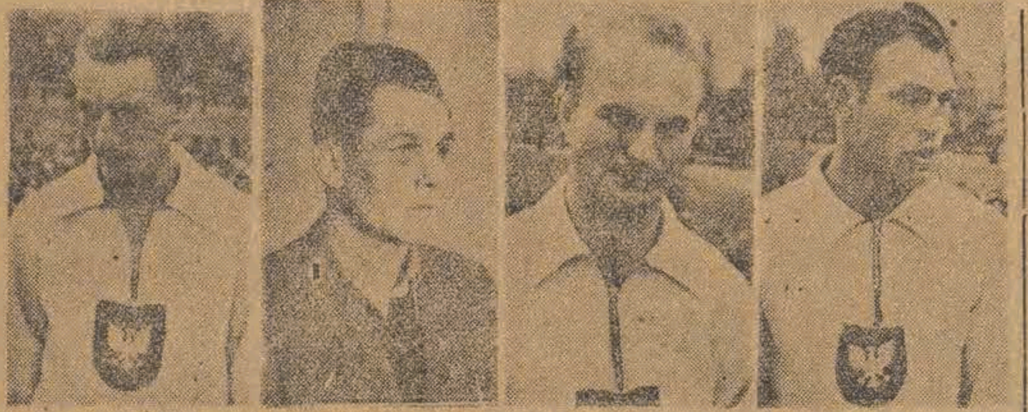
Ze sportu

Polska-Węgry 8:8



Punkty dla Polski zdobywają: Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki

Antkiewiczowi i Chychle zwycięstwo odbierają sędziowie



9 mecz międzypaństwowy Polska—Węgry w boksie rozegrany wczoraj w Poznaniu przyniósł nam cztery niespodzianki. Pierwszą z nich było wygranie walki przez Bazarnika (pierwszy na zdjęciu), który na wynik ten nie zasłużył, gdyż wyraźnie był gorszy od Węgra, drugą niespodziankę, ale przykrą, zgotowali sędziowie Antkiewiczowi (drugi na zdjęciu), odbierając Polakowi zasłużone zwycięstwo. Rademacher (trzeci na zdjęciu) pomimo braku treningu zgotował wszystkim wielką radość, zwyciężając wysoko na punkty Vajdę i wreszcie (czwarty) Kolczyński, który dowiódł jeszcze raz, że czasy jego świetności należą już do przeszłości. W walce z Pattonem Polak w drugim starciu był aż trzykrotnie na deskach i walkę przegrał zdecydowanie.

POZNAŃ (obsł. wł.). Dziewiąte spotkanie międzypaństwowe w boksie pomiędzy Polską a Węgrami wzbudziło w Poznaniu wielkie zainteresowanie. „Gród Przemysława" już od dłuższego bowiem czasu był pozbawiony ciekawych imprez bokserskich o charakterze spotkań międzypaństwowych. Nic też dziwnego, że widownia w hali ciężkiego przemysłu była wczoraj wypełniona po brzegi. Dotychczasowy bilans spotkań polsko-węgierskich był dla nas korzystny, obawiano się za tym, aby Węgrzy nie poprawili go na swoją korzyść przez wysokie zwycięstwo nad naszymi chłopcami.

Węgrzy przysłali do Poznania reprezentację składającą się w lwiej części z zawodników młodych, o niebywałym iście południowym temperamencie i silnych naogół fizycznie. Nasz skład natomiast budził wiele zastrzeżeń, to też nastroje na ogół były optymistyczne, niemniej jednak nie dopuszczano myśli o porażce, a była ona, trzeba przyznać, nie daleka. Jak zwykle, nie małą rolę i w tym spotkaniu odgrywali sędziowie, a wczoraj popisową rolę miał węgierski sędzia ringowy, który odebrał nam cztery pewne punkty w walce Antkiewicza z Hegerem, w której Polak wyraźnie górował przez wszystkie trzy starcia, i w walce Chychły z Mortonem. Niesłusznie również przyznano zwycięstwo Bazarnikowi w walce z Horwatem. Inne wyniki nie budziły już zastrzeżeń.

WYNIKI WALK

W w. muszej Bednai wygrał na punkty z Gumowskim. Węgier walczy b. spokojnie i dobrze kontruje z defensywy. Pierwszą rundę wygrywa Węgier. W II-ej rundzie Gumowski atakuje i mimo otrzymania napomnienia za wpadanie głową, dzięki celnym sierpom — rundę wygrywa. W III-ej rundzie Polak atakuje w dalszym ciągu, jednak Węgier doskonale kontruje. Runda dla Węgra.

W w. koguciej Bazarnik pokonał na punkty Horwatha. Węgier przeważnie walczył z półdystansu i był szybszy, jednak starcie minimalnie wygrywa Bazarnik. W II-ej rundzie dochodzi do silnej wymiany ciosów i ładnych zwarć. Rundę wygrywa Węgier. W III-ej rundzie znowu silna wymiana ciosów i ostatnie sekundy należą do Bazarnika. Horwath otrzymuje w tym starciu napomnienie za trzymanie.

W w. piórkowej Feher wygrał na punkty z Antkiewiczem. W ringu sędziował Węgier Ferenc, będący jednocześnie sędzią punktowym. I-szą rundę wygrywa Węgier, który z defensywy przeszedł do ataku i kilkakrotnie trafił Antkiewicza. W II-ej rundzie Antkiewicz znowu atakuje, jednak bije niecelnie. Polak dopingowany przez publiczność, zwiększa tempo i trafia dwukrotnie silnie swego przeciwnika. Runda wyrównana. W III-ej rundzie Polak jeszcze bardziej wzmacnia tempo i dochodzi do żywej wymiany ciosów, w której groźniejsze są ciosy Antkiewicza. Przy końcu Węgier ratuje się trzymaniem. Runda dla Polaka. Po ogłoszeniu zwycięstwa Fehera, publiczność żywo protestuje.

W w. lekkiej Rademacher zwyciężył na punkty Vejdę. I-szą rundę wygrywa Polak, atakujący sierpami górę dół. W II-ej rundzie dochodzi do silnej wymiany ciosów i walka od czasu do czasu toczy się w zwarciu, z którego lepiej wychodzi Rademacher. Runda wyrównana. W III-im starciu Węgier otrzymuje napomnienie za nieczyste bicie. Polak trafia celnie w szczękę i żołądek, posyłając Węgra do 6-ciu na deski i drugi raz do 5-ciu. Rundę wygrywa wysoko Rademacher.

W w. półśredniej Marton wygrał na punkty z Chychłą. W ringu sędziował Węgier Ferenc. I-szą rundę wygrywa Chychła, trafiając kilka razy. II-ga runda wyrównana. Węgier dużo atakuje, jednak Chychła również często trafia. W III-ej rundzie Chychła zwiększa szybkość, atakuje seriami, sam jednak nadziewa się na silny cios. Mimo to Polak w dalszym ciągu jest w ataku i rundę wygrywa. Niestety werdykt sędziowski daje Martonowi niezasłużone zwycięstwo.

W w. średniej Papp wygrał na punkty z Kolczyńskim. Polak walczy bardzo sztywno i słabo rusza się w ringu. Otrzymuje on już w I-ej rundzie silny cios w żołądek. Węgier coraz częściej trafia. Runda dla Węgra. II-ie starcie jest tragiczne dla Kolczyńskiego. Silny lewy rzuca go raz do 8-iu i raz do 6-ciu na deski. Po chwili jeszcze raz mistrz Polski zapoznaje się z matą, leżąc na deskach do 2-ch. Runda wysoko wygrana przez Węgra. W III-iej rundzie Węgier atakuje w dalszym ciągu, dążąc do zwarcia. Kolczyński stara się zachować dystans, bije kilka razy celnie, ale nie mocno. Węgier się opanowuje i jeszcze raz posyła Kolczyńskiego na momnent na deski. Runda nieznacznie wygrana przez Kolczyńskiego, który jednak w sumie mecz wysoko przegrał.

W w. półciężkiej Szymura wygrał na punkty z Momolyą. Już od samego początku inicjatywa należy do technicznie lepszego Polaka, który trafia często Węgra. Runda dla Szymury. W II-im starciu Szymura trafia dużo z dystansu i Węgier ratuje się trzymaniem, za co otrzymuje napomnienie. Runda dla Polaka. W III-im starciu Węgier mocno krwawi i słania się na nogach. Otrzymuje on drugie napomnienie za trzymanie. Runda wysoko wygrana przez Polaka.

W w. ciężkiej Klimecki wygrał na punkty z Haraiem. Przez wszystkie 3 rundy Klimecki miał wysoką przewagę punktową i Węgier często trafiany — ratował się trzymaniem, za co otrzymał w II-ej rundzie napomnienie. Klimecki zaprezentował się dobrze.

Reasumując wyniki, należy stwierdzić, że Węgrzy mieli swych najlepszych zawodników w Bednaim, Martonie i Pappie. Z Polaków najlepiej wypadli Chychła, Rademacher, Szymura i Klimecki. Kolczyński był tylko cieniem swej dawnej świetności.

W ringu sędziowali na zmianę Węgier Ferenc i Polak Masłowski, będący rownocześnie sędziami punktowymi, pozostałymi sędziami punktowymi byli Węgier Bartfai i Polak Prendowski.

Widzów 15.000.

Dla nich nie ma zimy

Polonia (Bytom) przegrywa na Śląsku

w turnieju piłkarskim 3 okręgów



KATOWICE. W drugi dzień Świąt nastąpiło na Śląsku Górnym, Śląsku Opolskim i w Zagłębiu Dąbrowskim oficjalne otwarcie piłkarskiego turnieju zimowego 3-ch okręgów o puchar „Sportu". W sumie odbyło się około 200 spotkań, które cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. Spotkania pierwszego rzutu rozgrywek pucharowych oglądało ponad 200 tys. osób. Największa niespodzianka padła na boisku kop. „Jadwiga" w Zabrzu Biskupicach, gdzie ligowa drużyna bytomskiej „Polonii" przegrała w wysokim stosunku z miejscową kopalnią „Jadwiga" 2:6 (1:4). Polonia wystąpiła w swym najlepszym składzie.

Ważniejsze rezultaty pierwszego rzutu rozgrywek turnieju 3-ch okręgów przedstawiają się następująco:

AKS (Chorzów) — RKS „Kościuszko" (Chorzów) 13:1 (5:0); ZZK (Katowice) — „Drukarz" (Katowice) 23:1 (10:0); Śląsk (Tarn. Góry) — „Tarnowiczanka" 14:1 (6:0); „Czarni" (Chropaczów) — „Zgoda" (Świętochłowice) 5:3 (2:1); „Wawel" (Nowa Wieś) — „Orzeł" (Bukowina) 6:1 (3:0); KKS (Mysłowice) — „Siła" (Mysłowice) 7:3 (3:0); RKS 27 (Orzegów) — Sęp (Godula) 3:5 ([illegible]:2); „Naprzód" (Janów) — „Gwiazda" (Borki) 18:0 (12:0); „Slavia" (Ruda) — „Naprzód" (Ruda) 7:0 (4:0); Kop. Szombierki — OM TUR (Rozbarek) 4:0 (1:0); „Piast" (Gliwice) — „Warta" (Zwiercie) 6:3 (3:1), „Pogoń" (Katowice) — „Orzeł" (Wełnowiec) 7:2 (2:2); „Polonia" (Piekary) — „Sparta" (Bobrek) 1:1 (0:1); „Liniarnia" (Bytom) — „Baildon" (Katowice) 1:3 (0:2); „Orzeł" (Ostropa) — „Concordia" (Zabrze) 6:0 (4:0); Huta (Zabrze) — „Naprzód" (Zabrze) 3:3 (1:1); „Concordia" (Knurów) — ZZK (Żary) 6:2 (1:1)

Druga runda pucharu rozegrana zostanie w niedzielę 4 stycznia 1948 r.

Dwaj Polacy wygrywają w Szwecji

na turnieju pięściarzy zawodowych

SZTOKHOLM. W Sztokholmie zostało rozegranych kilka walk między czołowymi zawodowymi pięściarzami Europy. Lucjan Krawczyk — Polak stale przebywający we Francji, nie rozstrzygnął walki z Mario Ochoa (Kuba) po 10-ciu rundach. Spotkanie to było rozegrane w wadze półśredniej.

W wadze półciężkiej Duńczyk Aage Christensen pokonał Szweda Sture Foreberga na punkty po 6-rundowej walce.

Drugi Polak przebywający stale we Francji — Jan Walczak, walcząc w wadze półśredniej pokonał przez techniczne k. o. Belga Leona Hanneuse. Mecz obliczony był na 10 rund. Walczak ważył 67.1 kg., a Belg 70.6 kg. W czwartej rundzie Walczak mocnym ciosem trafił Belga w „plexus solaris" i Hanneuse „poszedł" na deski — gong uratował go przed wyliczeniem. W piątej rundzie Belg był znowu na deskach do 7-miu wreszcie sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Walczaka przez techniczny k. o.

Verey pojedzie na Olimpiadę

ale przedtym wypocznie w górach

Na zebraniu pełnego zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy ustalono plan działalności wioślarzy na rok 1948. PZTW przewiduje wysłanie załóg polskich w czerwcu 1948 r. na regaty międzynarodowe do Czechosłowacji, w lipcu do Szwecji i Danii, a w sierpniu na Olimpiadę do Londynu.

W związku z przygotowaniami do Olimpiady kpt. sportowy PZTW przewiduje urządzenie w styczniu 1948 obozu kondycyjnego w górach dla Verey'a, a dla wszystkich wioślarzy obóz kondycyjny w marcu. Od 27 czerwca do 18 lipca odbędzie się obóz treningowy w Kruszwicy. Na regatach eliminacyjnych w dniu 18 czerwca w Bydgoszczy zapadnie decyzja, która z obsad dwójek i czwórek pojedzie na Olimpiadę.

Start Verey'a na Olimpiadzie jest pewny. Polski Komitet Olimpijski zakupuje dla najlepszego naszego jedynkarza specjalną łódź w Anglii. Kpt. sportowy PZTW podał do wiadomości, iż z pięciu łodzi wioślarskich, wysłanych w związku z mistrzostwami Europy w roku 1939 do Amsterdamu, Polska odzyskała dzięki pomocy naszego poselstwa w Amsterdamie 3 łodzie, a mianowicie 2 jedynki i 1 dwójkę. Łodzie te po remoncie zostały przysłane do Gdyni. PZTW przydzielił jedną z tych jedynek AZS-owi w Krakowie, a dwójkę Warszawie.

Na dzień 22 lutego 1948 r. wyznaczono termin najbliższego sejmiku wioślarskiego w Bydgoszczy. Sejmik rozpatrzy nowy statut PZTW oraz sprawę utworzenia okręgowych związków wioślarskich.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 29 grudnia 1947 r.

12,03 Wiadomości południ.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Audycja rozrywkowa; 13,15 Przerwa; 15,00 (Ł) Muzyka francuska — motywy hiszpańskie (płyty); 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,30 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pog. inż B. Klimaszewskiego 15,40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 Rezerwa dziennika; 16,35 „Sunia" opowiadanie dla dzieci starszych 16,45 „W walce o zdrowie": 16,50 „Gramy w szachy"; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,15 „Melodie operetkowe"; 18,00 RUL — „Układ słoneczny", wykład prof. dr F. Kępińskiego cz. II; 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 18,45 (Ł) Pog. Wł. Strzemińskiego pt. „Tum koło Łęczycy"; 18,55 (Ł) Chwila muzyki; 19,00 „Z zagadnień świata pracy"; 19,10 „Z zagadnień wiejskich"; 19,30 Sonata B—dur Schuberta w wyk. P. Łoboza; 20,00 Dziennik; 20,30 Rezerwa dziennika; 20,50 Pogadanka sportowa; 21,00 L. van Beethoven — kwintet op. 71 na flet, obój, klarnet fagot i róg; 21,20 Pieśni Bretońskie Rhene Baton w wyk. I. Lewińskiej — sopran; 21,45 Audycja Biura Studiów, 22,00 Koncert rozrywkowy; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 22,58 (Ł) Omówienie progr. lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 IV-ta audycja z cyklu: „Muzyka dawna"; 23,35 Wiadomości z ostatniej chwili.

U progu Nowego Roku

Kalendarzyk imprez

pływaków łódzkich



11 stycznia 1948 — Pierwszy krok pływacki ŁOZP.

25 stycznia 1948 — Zawody międzymiastowe Katowice — Łódź.

15 lutego 1948 — Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego w Hali [illegible]tej (godzina 10: [illegible] godz. 17: finały).

11 kw[illegible] 1948 — Zawody międzymiastowe Warszawa — Łódź.

Warta wycofuje protest!

Na zebraniu zarządu PZB doszedł do porozumienia w sprawie protestu złożonego przez „Wartę" po meczu z „Grochowem". Klub poznański zrezygnował z protestu, wobec czego „Grochów" automatycznie w dalszym ciągu walczyć będzie w drużynowych mistrzostwach Polski. Referendum rozpisane po okręgach zajmie się jedynie interpretacją niejasnego paragrafu 38 statutu sportowego PZB.